

Zgon dziennikarza.

Świat dziennikarski krakowski w przeciagu bardzo krótkiego czasu ponosi drugą dotkliwą stratę. Z grona młodszych pracowników ubył znowu jeden z tych, co całym sercem umiłował swój zawód, garnął się do wydatnej pracy na tem polu, przejęci gorącą wiarą w przyszłość i zapalem do pracy.

S. p. Jan Migo, zgasły w 34 roku życia, należał do gorących patryotów dziennikarzy. Pracował wierząc, że ideały, którym służył, urzeczywistnić się muszą, kładł szczere serce polskie w słowo, którym przemawiał do siermiężnej braci, jako redaktor tygodnika dla ludu „Prawda”. Pochodził z ludu i pragnął gorąco nobywatelienia go i podniesienia kulturalnego. Jako syn chłopski, w szkołach już z twardą zmagął się dolą, lecz dzięki pracy i wytrwałości, bez niczyjej pomocy ukończył studia.

Już jako uczeń gimnazjum św. Anny, brał żywy udział w ówczesnym ruchu młodzieży. Organizował tanie knchnie dla studentów, zakładał czytelnie i kółka samokształcenia. Mając rzetelne zdolności literackie, na uniwersytecie krakowskim należał do Kółka literackiego „Życie”. Zamieszczał w swoim czasie w pismach krakowskich utwory poetyckie o podkładzie lirycznym, rzeczy piękne, szczere, serdeczne. Po ukończeniu studiów pracował w „Nowinach” pod redakcją Ludwika Szczepańskiego, był współpracownikiem pism lwowskich i warszawskich, w ostatnich zaś latach redagował „Prawdę”.

Skromny, cichy, koleżeński, zyskał sobie ogólną

przeszedł przez życie z uśmiechem dobroci i przyjaźni dla kolegów i towarzyszy. Nienleczalna, prze-

pracowniczkę naszej redakcyi. Cześć pamięci zdolnego dziennikarza, a uczciwego i dobrego człowieka!



Walki na Welynu: Batalion por. Jasińskiego w Włodzimierzu Wołyńskim. (Fot ppor. T. Langie)



Walka z pożarem: Grupa uczestników kursu z kapitanem Niewiadomskim 1) por. Fielkiem (2), instruktorem p. Sroką (3).

sympatyę wszystkich, którzy go bliżej poznali. Należał do ludzi, którzy nie mają nieprzyjaciół. Cicho

wlekła choroba piersiowa wyrwała Go w pełni lat męskich. Osierocił żonę Maryę, literatkę, stałą współ-



Walka z pożarem Grupa uczestników kursu podczas popisu.

Walka z pożarem.

Mrówcza praca organizacyjna postępuje stale naprzód, znajdując chętnych i ofiarnych pracowników. Do takich należy kierownik Zakładu Odzieży Wojsk Polskich w Krakowie kapitan Kazimierz Niewiadomski.

Zakład Odzieży Wojsk Polskich w Krakowie jest głównym magazynem odzieżowym na całą Polskę; zapasy w nim złożone przedstawiają olbrzymie, niocenione wprost wartości. Celem ustrzeżenia Za-



Zgon dziennikarza: S. p. Jan Migo.

kładu od niebezpieczeństwa pożaru zorganizował kap. Niewiadomski stałe pogotowie pożarne. W dnach od 27 stycznia do 1 lutego b. r. urządził on kurs pożarnictwa dla wyszkolenia żołnierzy strażaków. Wylednał od Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych przydzielenie na kurs krajowego instruktora pożarnictwa, p. Józefa Srokę, który przeprowadził 6 dniową naukę.

Dnia 2 lutego b. r. odbył się popis kursu wobec grona oficerów pod komendą kapitana Niewiadomskiego, oraz dowódcy pododdziału por. p. Fr. Fielka.

Popis teoretyczny i praktyczny, prowadzony przez instruktora, p. Srokę, wykazał, że zabiegi kap. Niewiadomskiego nie poszły na marne, lecz zorganizowane pogotowie i przeprowadzony kurs, jak wykazała sprawność wykonania ćwiczeń i trafne odpowiedzi na pytania zadawane przez kierownika kursu, dają rękojmię, że bezpieczeństwo przed pożarem zapewnione będzie dla Zakładu